

10 czerwca 2017. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Tb Wlg 12,1.5-15.20) Tobiasz zawołał do siebie swego syna i rzekł do niego: „Co damy temu świętemu człowiekowi, który ci towarzyszył w twojej podróży?” Przywoławszy go tedy, ojciec wraz ze synem wzięli go na stronę i zaczęli go prosić, aby się zgodził na przyjęcie połowy wszystkiego, co sprowadzili. Wtedy anioł, będąc sam z nimi, rzekł: „Błogosławcie Bogu niebios i wyznawajcie wobec wszystkich żyjących, że wielkie miłosierdzie wam wyświadczył. Dobrą jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, godzi się jednak ujawniać i ogłaszać o dziełach Bożych. Dobra jest modlitwa z postem, a jałmużna znaczy więcej aniżeli złoto i skarby; jałmużna bowiem od śmierci uwalnia, ona to z grzechów oczyszcza i przyczynia się do znalezienia miłosierdzia i życia wiecznego. Ci bowiem, co dopuszczają się grzechu i nieprawości, są sami dla siebie wrogami. Chcę więc odkryć wam prawdę i nic nie chcę ukryć przed wami. Gdyś modlił się ze łzami i zmarłych grzebałeś; gdyś opuszczał posiłek i zmarłych podczas dnia ukrywałeś w domu swoim, ja przedstawiałem twoją modlitwę przed Panem. A ponieważ byłeś miłym Bogu, przypadło na cię to doświadczenie. A teraz posłał mnie Pan, aby cię uleczyć i aby Sarę, żonę syna twego, od czarta uwolnić. Jam jest anioł Rafał, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem. Jest więc czas, abym powrócił do Tego, który mnie posłał; wy zaś błogosławcie Bogu i opowiadajcie o wszystkich cudach Jego”.

(Tb Wlg 12,1.5-15.20)

Tobiasz zawołał do siebie swego syna i rzekł do niego: „Co damy temu świętemu człowiekowi, który ci towarzyszył w twojej podróży?” Przywoławszy go tedy, ojciec wraz ze synem wzięli go na stronę i zaczęli go prosić, aby się zgodził na przyjęcie połowy wszystkiego, co sprowadzili. Wtedy anioł, będąc sam z nimi, rzekł: „Błogosławcie Bogu niebios i wyznawajcie wobec wszystkich żyjących, że wielkie miłosierdzie wam wyświadczył. Dobrą jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, godzi się jednak ujawniać i ogłaszać o dziełach Bożych. Dobra jest modlitwa z postem, a jałmużna znaczy więcej aniżeli złoto i skarby; jałmużna bowiem od śmierci uwalnia, ona to z grzechów oczyszcza i przyczynia się do znalezienia miłosierdzia i życia wiecznego. Ci bowiem, co dopuszczają się grzechu i nieprawości, są sami dla siebie wrogami. Chcę więc odkryć wam prawdę i nic nie chcę ukryć przed wami. Gdyś modlił się ze łzami i zmarłych grzebałeś; gdyś opuszczał posiłek i zmarłych podczas dnia ukrywałeś w domu swoim, ja przedstawiałem twoją modlitwę przed Panem. A ponieważ byłeś miłym Bogu, przypało na cię to doświadczenie. A teraz posłał mnie Pan, aby cię uleczyć i aby Sarę, żonę syna twego, od czarta uwolnić. Jam jest anioł Rafał, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem. Jest więc czas, abym powrócił do Tego, który mnie posłał; wy zaś błogosławcie Bogu i opowiadajcie o wszystkich cudach Jego”.

(Ps: Tb 13.2.6.7)

REFREN: Pan bardzo wielki, żyjący na wieki

Bóg karze i okazuje miłosierdzie,
posyła do Otchłani pod ziemię i wyprowadza
z największej zagłady.

I nie ma nikogo,
kto by uszedł Jego ręki.

A kiedy nawrócicie się do Niego całym sercem
i z całej duszy,
aby postępować przed Nim prawdziwie,
wtedy On zwróci się do was,
i już nigdy nie zakryje oblicza swego przed wami.

A teraz spójrzcie, co On wam wyświadczył,
i dziękujcie Mu pełnym głosem,
uwielbiajcie Pana sprawiedliwego
i wysławiajcie Króla wieków!

(Mt 5,3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

(Mk 12,38-44)

Jezus nauczając rzesze mówił: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa

wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie.

Komentarz:

Wspaniałe spostrzeżenie, takie naprawdę prosto z serca, wyrwało się kiedyś św. Cyprianowi na temat tej wdowy, która wrzuciła do skarbony tylko dwa pieniążki, ale było to wszystko, co miała. Ten żyjący 17,5 wieków temu biskup i przyszły męczennik zawołał tak: "Jakże błogosławiona jesteś, uboga wdowo! Jeszcze przed nadejściem Sądu zasłużyłaś sobie na pochwałę Sędziego!"

Otóż każdy z nas nieraz znajduje się w sytuacji podobnej, jak ta uboga wdowa - tzn. kiedy wołanie o pomoc przychodzi naprawdę nie w porę. Na przykład trzeba się zająć starą ciotką, a ja w tej chwili naprawdę nie mam czasu. Pan Jezus pochwalił ubogą wdowę właśnie za to, że usłyszała ona wołanie o pomoc, mimo że przyszło ono do niej tak bardzo nie w porę. Zresztą sam Pan Jezus zachował się podobnie jak ta uboga wdowa: Kiedy sam znalazł się w skrajnym nieszczęściu, podczas swojej męki, umiał zauważać innych potrzebujących. Umiał pomóc nawet łotrowi i modlił się nawet za swoich zabójców.

Groszem ubogiej wdowy jest ponadto postawa miłości okazywana przez ludzi, którzy sami mało miłości zaznali. Stosunkowo prosto jest świadczyć dobro innym, jeśli człowiek sam wiele dobra od innych zaznawał i zaznaje. Ale jeśli komuś nawet w dzieciństwie skąpiono miłości, albo jeśli kogoś spotkała jakaś wielka krzywda - i jeśli ktoś taki

stara się świadczyć dobro innym tylko tak niewiele, na ile go stać, może to być wdowim groszem, może więcej wartym w oczach Bożych, aniżeli jakieś wielkie dobro, które świadczy ludziom ktoś inny.

Takim wdowim groszem może być każdy uśmiech, każda modlitwa i każde dobre słowo ze strony kogoś, kto sam wiele dobra potrzebuje i przyjmuje, na przykład ze strony człowieka chorego. Niewiele jest na tej ziemi rzeczy bardziej wartościowych w oczach Bożych niż choroba opromieniona modlitwą i duchem miłości.

Komentując dar ubogiej wdowy, Pan Jezus pouczył nas, żebyśmy nie mierzyli dobra miarami tego świata. Bóg wysoko ceni każdą okruszynę dobra, jeśli tylko dajemy ją szczerym sercem.

O. Jacek Salij OP